

RECENZJE I OMÓWIENIA (REVIEWS AND COMMENTS)

KS. MARCIN FERDYNUS*

Studia Elckie
15 (2013) nr 1

A. Buchanan, *Better than Human: The Promise and Perils of Enhancing Ourselves*, Oxford University Press, Oxford 2011, ss. 199.

Biomedyczne doskonalenie człowieka jest jednym z najbardziej ekscytujących, a zarazem problematycznych, obszarów rozwijającej się nauki. Projekty transhumanistyczne związane z przedłużaniem życia, doskonaleniem możliwości kognitywnych, fizycznych i osobowości, z jednej strony wydają się bardzo intrygujące i pociągające, z drugiej zaś generują pytania o granice ingerencji w naturę ludzką oraz o przyszłość ludzkiej kondycji¹. W tę problematykę wpisuje się książka Allena Buchanana *Better than Human: The Promise and Perils of Enhancing Ourselves*.

Allen Buchanan jest autorem kilkunastu książek i kilkudziesięciu artykułów, głównie z zakresu bioetyki, filozofii prawa międzynarodowego oraz filozofii politycznej². W roku 2011 nakładem wydawnictwa Oxford University Press ukazała się jedna z najnowszych publikacji tegoż autora pt. *Beyond Humanity? The Ethics of Biomedical Enhancement*³, w której odnajdujemy zagadnienia zbliżone w swej treści do obszarów dyskutowanych w pozycji recenzowanej, lecz – jak zastrzega sam autor – książka *Better than Human* nie jest jej dubletem (*Wstęp*). Ponadto należy zauważyć, że A. Buchanan jako profesor w Duke University w Durham (Północna Karolina) nie tylko zajmuje się życiem *stricto* naukowym i akademickim, ale także od roku 2007 pełni funkcję konsultanta w Prezydenckiej Komisji do spraw Badań Bioetycznych powołanej przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Książka *Better than Human* składa się z siedmiu rozdziałów: „Breathless optimism, hysterical loathing” (*Szalony optymizm, histeryczna niechęć*), „Why evolution isn't good enough” (*Dlaczego ewolucja nie jest wystarczająco do-*

* Ks. mgr Marcin Ferdynus – doktorant w Katedrze Etyki Szczegółowej, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; e-mail: marcin.ferdynus@wp.pl

¹ B. Chyrowicz, *Natura jako norma w sporze o przyszłość ludzkiej kondycji. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Toruniu w dniach 7 - 8 listopada 2008 roku*, w: *Dialogi o Bogu we współczesnej kulturze*, red. J. Bagrowicz, Toruń 2009, s. 85-96.

² Informacje szczegółowe dotyczące A. Buchanana dostępne są na stronie internetowej: <http://fds.duke.edu/db/aas/Philosophy/allen.buchanan> – odczyt: 26.02.2013.

³ A. Buchanan, *Beyond Humanity? The Ethics of Biomedical Enhancement*, Oxford 2011.

bra), „Changing human nature?” (*Zmiana ludzkiej natury?*), „Playing God, responsibly” („*Zabawa w Boga*”, *odpowiedzialnie*), „Will the rich get biologically richer?” (*Czy bogaci będą bogatsi biologicznie?*), „Is enhancement corrupting?” (*Czy doskonalenie jest niszczące?*), „The enhancement enterprise” (*Projekt doskonalenia*).

W pierwszym rozdziale publikacji autor koncentruje się głównie wokół pewnych uściśleń terminologicznych oraz zakreśla obszary biomedycznego doskonalenia. Termin „doskonalenie” (*enhancement*) definiuje jako „interwencję – jakiegokolwiek ludzkiego działania – poprawiającą pewne zdolności (lub cechy), które zwykle posiadają normalne istoty ludzkie lub, bardziej radykalnie, produkującą nowe cechy” (s. 5). Zauważa on, podobnie jak inni autorzy zajmujący się tym zagadnieniem, że biomedyczne doskonalenie (*biomedical enhancement*) stawiane jest w opozycji do terapii (*therapy*), przy czym tę drugą należy rozumieć jako leczenie bądź zapobieganie chorobom⁴. Z kolei w biomedycznym doskonaleniu chodziłoby o poprawianie normalnie funkcjonującego organizmu, wykraczając poza cele terapeutyczne.

Mówiąc o obszarach biomedycznego doskonalenia, Buchanan wskazuje na dwa główne kryteria takich interwencji: (1) według typu cech, które miałyby być aplikowane lub poprawiane, (2) według trybu interwencji, czyli typu technologii, które miałyby modyfikować poszczególne cechy. Obszary biomedycznego doskonalenia objęłyby swoim zasięgiem: funkcje kognitywne, fizyczne (siła, wytrzymałość, szybkość), nastroj, temperament, emocjonalność, długość życia. Z kolei strategię interwencji dotyczyłyby: stosowania leków, selekcjonowania zarodków do implantacji w macicy (wybieranie tych zarodków, których geny wykazują wyższe zdolności w stosunku do normalnych zdolności), implantowania genetycznie zniszczonych tkanek ciała lub mózgu, stosowania inżynierii genetycznej względem ludzkich zarodków lub gamet, technologii łączącej komputer bezpośrednio z mózgiem (s. 5-6).

Buchanan próbuje przekonać czytelnika, że biomedyczne doskonalenie: nie różni się radykalnie od innych przestrzeni ludzkiej aktywności, nie zmieni naszej biologii, nie zniszczy naszej natury, nie zmodyfikuje ludzkiej puli genów, nie będzie „zabawą w Boga” (s. 12-22). Ponadto twierdzi on, że biomedyczne doskonalenie nie jest czymś nowym. Wręcz przeciwnie. Rewolucja doskonalenia dokonywała się w historii i ciągle się dokonuje, czego świadectwem są: rozwijająca się gospodarka, technologie, instytucje, piśmiennictwo,

⁴ Debata na temat *enhancement* i *therapy* jest szeroko dyskutowana m. in. w: J. Savulescu, A. Sandberg, G. Kahane, *Well-Being and Enhancement*, w: *Enhancing Human Capacities*, red. J. Savulescu, Oxford 2011, s. 3-18; L. Withthøfft Nielsen, *The Concept of Nature and the Enhancement Technologies Debate*, w: *Enhancing Human Capacities*, red. J. Savulescu, Oxford 2011, s. 19-33; T. Kraj, *Granice genetycznego ulepszania człowieka. Teologicznomoralny problem nieterapeutycznych manipulacji genetycznych*, Kraków 2010, s. 19-36.

komputery, nowe wzory ludzkich interakcji znacząco wpływających na płciową selekcję itp. Rewolucja ta dokonała znaczących zmian w ludzkim życiu i uczyniła nas takimi, jakimi jesteśmy (s. 17, 24).

W rozdziale drugim Buchanan poddaje w wątpliwość tezę, wedle której ewolucja jest procesem dającym tylko i wyłącznie pozytywne skutki. Twierdzi on, że skoro ewolucja jest podobna do „Wielkiego Inżyniera”, to owocem przemian ewolucji powinny być: piękny styl, harmonia, stabilne, wytrzymałe i skończone produkty (s. 28). Tymczasem zdaje się, że jest zupełnie inaczej. Naturalna selekcja nigdy nie wykonuje dobrze swojego zadania, gdyż istnieją organizmy, także ludzkie istoty, które nie są skończonymi produktami procesu. Poszczególne organizmy próbują doskonalić się i przystosowywać do ciągle zmieniających się warunków środowiska. Ponadto ewolucja nie realizuje „z góry” jakiegoś planu, ani nie zabezpiecza organizmów przed skutkami długoterminowymi. Trzeba także dodać, że nie posiada ona żadnego „planu gry” dla jakiegokolwiek żyjącego gatunku (s. 28-29). Wcale nie musi tak być – uważa Buchanan. „Lekarstwo” na niewystarczalność procesu ewolucji to, jego zdaniem, „zamierzona modyfikacja genetyczna” (*intentional genetic modification*, IGM, s. 31). Dzięki IGM będzie można zachować wartościowe geny, które bezpowrotnie tracimy wskutek naturalnej selekcji (s. 42). IGM może być jedynym i zarazem efektywnym sposobem zmniejszania ryzyka obniżania genetycznych różnorodności oraz pomnażania wartościowych genów. Jeśli cenimy genetyczną różnorodność, twierdzi Buchanan, to powinniśmy bardziej obawiać się o „niezamierzone modyfikacje genetyczne” (*unintentional genetic modification*, UGM), a mniej o IGM (s. 43).

Rozdział trzeci został poświęcony zagadnieniu ludzkiej natury. Buchanan już na początku tego rozdziału czyni pewne założenia: (1) z faktu, że coś jest naturalne nie wynika, że jest dobre, (2) ludzka natura jest tylko częścią natury w ogóle, (3) biologia ewolucyjna wyjaśnia powód, dla którego natura nie jest dobra jako cała (s. 52). Mając na uwadze poczynione uwagi, Buchanan dochodzi do wniosku, że natura ludzka nie stanowi swobodnego *status quo*, wręcz przeciwnie – podlega ona ciągłym zmianom. A skoro tak jest, to zmiany, których będzie można dokonać przy użyciu IGM, okażą się znacznie korzystniejsze niż zmiany powstałe na drodze ewolucji. Tego spostrzeżenia nie akceptuje Francis Fukuyama, według którego biomedyczne doskonalenie całkowicie zniszczy ludzką naturę⁵ (s. 53-54). Stanowisko Fukuyamy podziela także Leon Kass. Twierdzi on, że ingerencje w ludzką naturę spowodują zmiany w relacjach między mężczyznami a kobietami oraz między dziećmi i rodzicami. Krótko mówiąc, relacje te zostaną zniszczone i zastąpione przez relacje

⁵ F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, Kraków 2008, s. 20.

wiąc, relacje te zostaną zniszczone i zastąpione przez relacje „nienaturalne”⁶ (s. 58). Buchanan sprzeciwia się swoim adwersarzom twierdząc, że tego rodzaju obawy są całkowicie nieuzasadnione, bowiem biomedyczne doskonalenie nie zmieni natury *per se*. Jeśli się nie zaangażujemy w intencjonalne kontrolowanie natury, sądzi Buchanan, to wówczas zostanie ona zniszczona przez niekontrolowane zmiany ewolucji. Dlatego też IGM może okazać się jedynym sposobem ochrony naszej natury (s. 56).

Kontynuując tę myśl w kolejnym rozdziale książki, Buchanan stara się przekonać czytelnika, że działania biomedyczne nie tyle zmieniają *status quo* natury naszego gatunku, ile raczej ten status zachowają. Zmiana potrzebna jest dla stabilności, a biomedyczne doskonalenie dla ochrony (s. 75-76). W celu zrealizowania tej idei ingerencje biomedyczne powinny doskonalić: (1) istniejące zdolności organizmu, (2) sposoby wyodrębniania składników odżywczych z żywności, (3) zdolności witalne gamet ludzkich lub embrionów, bądź stosować technologie, które doskonaliłyby możliwości reprodukcyjne, zaradzając drastycznym spadkiem płodności lub mutacjom letalnym, (4) system immunologiczny, aby zwiększyć odporność na pojawiające się pandemie, (5) zdolności ciała w celu lepszego przystosowania się do zmieniających się warunków klimatycznych, (6) zdolności komórek skóry, aby przeciwdziałać nowotworom (s. 77-78). Ponadto złe skutki (np. błędy genetyczne), które pojawiają się w życiu poszczególnych organizmów są wynikiem niezamierzonego genetycznego modyfikowania. Jedynie zamierzone modyfikacje pozwolą w przyszłości unikać negatywnych skutków, zachowując geny dobre i usuwając geny niepożądane (s. 85).

Rozdział piąty koncentruje się głównie na kwestii sprawiedliwego podziału środków związanych z biomedycznym doskonaleniem. Argumentem przeciw biomedycznemu doskonaleniu nie jest kwestia samych nierówności w dystrybucji tychże środków, lecz to, czy nierówny dostęp do nich będzie promował dominację jednych nad drugimi, bądź wykluczał pewne grupy osób z partycypowania w dobrach tego typu działań oraz czy dostęp do biomedycznego doskonalenia rzeczywiście wydzwignie ludzi z „braków kondycyjnych” (s. 108-109). Buchanan podaje cztery, błędne w jego mniemaniu, założenia, które dotyczyłyby najczęściej pojawiających się obaw w kwestii sprawiedliwego dostępu do innowacji biotechnologicznych: (1) biomedyczne doskonalenia byłyby dobrami osobistymi stanowiąc zerową sumę, (2) biomedyczne doskonalenia miałyby charakter „towaru rynkowego” (produkowane dla zysku podobnie jak inne dobra konsumenckie), (3) biomedyczne doskonalenia byłyby drogim „towarem rynkowym”, (4) biomedyczne doskonalenia, jako „towar rynkowy”, byłyby regulowane przez rząd (s. 112-113). Wszystkie założenia,

⁶ Zob. L. Kass, *Beyond Therapy. Biotechnology and the Pursuit of Happiness. A Report by the President's Council on Bioethics*, New York 2003.

byłyby regulowane przez rząd (s. 112-113). Wszystkie założenia, zdaniem autora, są wadliwe, a obawy nieuzasadnione. Odnosząc się do powyższych założeń, autor twierdzi, że większość działań biomedycznych będzie stanowiła raczej sumę pozytywną niż zerową (dóbr osobistych), a przepływ korzyści nie będzie ograniczony tylko i wyłącznie do osób dysponujących tymi dobrami. Ponadto biomedyczne doskonalenia nie będą „towarem rynkowym”, lecz będą stanowiły „czysty rynek” dóbr kontrolowanych przez poszczególne rządy w celu zapewnienia rozwoju i szerokiego dostępu tychże środków (s. 113-114).

Najciekawsze fragmenty rozdziału szóstego zostały poświęcone krytyce poglądów Michaela Sandela. Według Buchanana, nie do utrzymania są następujące poglądy: (1) chęć biomedycznego doskonalenia (*enhancement*) samego siebie nie jest pragnieniem poprawiającym (*improvement*), ale doskonalącym (*perfection*), (2) ludzie pragnący poddać samych siebie lub swoje dzieci biomedycznemu doskonaleniu posiadają „wadliwy” charakter, (3) dążenie do doskonalenia jest wadą, gdyż stanowi niechęć w stosunku do nowego „daru życia”, który nie jest wyłącznie rezultatem naszego działania, (4) bycie dobrym rodzicem oznacza akceptację dzieci, które przychodzą na świat także jako „niedoskonałe” czy „nieproszone” (s. 133-143). Zdaniem Buchanana, nie powinniśmy dać się zwieść retoryce Sandela, gdyż biomedyczne doskonalenie może dostarczyć nam niewspółmiernych korzyści, które wybawią nas z ułomności i ograniczeń naszej natury.

Ostatni rozdział książki należy do najkrótszych. W znacznej mierze stanowi on streszczenie książki, które można by zawrzeć w wyrażeniu „projekt doskonalenia”. Jak należałoby rozumieć to wyrażenie? Buchanan wyjaśnia je następująco: (1) leczenie i przeciwdziałanie chorobom otworzyło nowe możliwości bycia „lepszym niż dobrym”, (2) akceptacja biomedycznego doskonalenia wymaga najpierw odrzucenia fałszywych założeń (jak na przykład to, że elementy ludzkiej natury są tak ściśle ze sobą powiązane, że ingerencja w naturę po prostu ją zniszczy) i błędnych metafor („zabawa w Boga”), które niweczą nasze decyzje o poddaniu się takim ingerencjom, (3) ludzka natura jest jak „wielki zmieszany worek” z dużą ilością przestrzeni, które należy poprawić, (4) nie należy stawiać ostrej dychotomii między leczeniem a doskonaleniem, gdyż czasami mamy dobre powody, dla których wykraczamy poza terapię próbując być „lepszym niż dobrym”, (5) doskonalenie biomedyczne nie jest dążeniem do perfekcji i nie różni się zbytnio od tradycyjnego doskonalenia (np. edukacji, nauki), (6) podjęcie ryzyka biomedycznych ingerencji okazuje się wystarczająco wartościowe, ponieważ potencjalne korzyści, które mogą być uzyskane są wystarczająco dobre, (7) dostęp do biomedycznego doskonalenia nie będzie niesprawiedliwy i szybko stanie się dostępny dla wszystkich, którzy będą tego chcieli, (8) doskonalenie biomedyczne przyniesie wiele społecznych korzyści (s. 172-177).

Książka *Better than Human* jest jedną spośród wielu pozycji traktujących o doskonaleniu ludzkiej natury⁷. Debata na temat ingerencji w ludzką naturę w sensie *enhancement* trwa już od dawna, lecz dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu lat znacznie się ożywiła w związku z postępem nauk biomedycznych. Z jednej strony postęp przyczynił się do poprawy „jakości życia”, z drugiej zaś wzbudził obawy, że pewnego dnia na skutek ingerencji eugenicznych gatunek ludzki może ulec całkowitej transformacji.

Jakie są wady tej książki? Po pierwsze, autor dokonując krytyki tez poważnych naukowców, takich jak: Kass, Sandel, czy Fukuyama, nie robi przypisów. Buchanan wspomina na początku (*Wstęp*), że książka przypisów nie posiada, lecz nie wyjaśnia dlaczego. Po drugie, w tekście pojawiają się liczne powtórzenia, a nawet streszczenia całych rozdziałów (por. s. 80). Takie zabiegi mogą czasami nużyć i nieco irytować. Po trzecie, czytelnik niekiedy musi włożyć sporo wysiłku, aby odnaleźć właściwą treść, która powinna „kryć się” w tytule danego rozdziału (na przykład, „szyfową pracę” okazały się nasze poszukiwania argumentu z „odgrywania roli Boga” w rozdziale czwartym, który został zatytułowany w swej części „Playing God [...]”).

Jakie są zalety tej książki? Po pierwsze, recenzowana publikacja zawiera w sobie wiele treści „zdradzających” niepoohamowaną pewność zwolenników transhumanizmu co do tego, że doskonalenie naszej natury jest najlepszym osiągnięciem naszych czasów oraz że wybawi nas ono, mówiąc językiem Leona Kassa, z wszelkich genetycznych „grzechów i defektów”⁸. Po drugie, książka Buchanana stanowi cenny zbiór różnych argumentów przyzwalających na realizację utylitarnych zamiarów transhumanistów. Po trzecie, publikacja zawiera bogatą bibliografię, dzięki której można poszerzyć wiedzę na temat transhumanizmu. Po czwarte, publikacja *Better than Human* została napisana językiem komunikatywnym, niekiedy z pewną dozą humoru, dzięki czemu zwiększa zakres swoich potencjalnych odbiorców. Po piąte, z publikacją Buchanana powinien zapoznać się każdy, komu bliskie są idee transhumanizmu.

⁷ Literatura przedmiotu na temat doskonalenia ludzkiej natury jest bogata. Poza pozycjami wcześniej przez mnie wymienionymi warto jeszcze zwrócić uwagę na następujące publikacje: J. Savulescu, N. Bostrom (red.), *Human enhancement*, Oxford 2011; N. Agar, *Humanity's End. Why we should reject radical enhancement*, Massachusetts 2010; I. Persson, J. Savulescu, *Unfit for the future. The need moral enhancement*, Oxford 2012; J.C. Peterson, *Changing human nature. Ecology, ethics, genes, and God*, Michigan-Cambridge 2010.

⁸ Zob. L. Kass, *Life, Liberty and the Defense of Dignity. The Challenge for Bioethics*, New York-London 2004, s. 129.